

SZANOWNA PANI REDAKTOR „KANCELARII”

na bezdrożach prawa

– na podstawie głosu pana Józefa Zycha – Przewodniczącego Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w sprawie fuzji zawodu adwokata i radcy prawnego

Z niepokojem, zdziwieniem i nie ukrywam oburzeniem przeczytałem rozmowę z panem Józefem Zychem – posłem, byłym marszałkiem Sejmu RP i byłym Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych. Obecnie Przewodniczącym Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej RP.

Rozmowa została opublikowana w „Kancelarii” w styczniu 2010r.

Opatrzona została ona tytułem ” Sejm może doprowadzić do fuzji zawodów nawet bez zgody samorządów !”

Tytuł jak i treść rozmowy mają wymiar bardzo wymowny i adekwatny do poglądów prezentowanych przez jej uczestnika. Pełnione funkcje w przeszłości i dziś wymieniłem na wstępie. Są to stanowiska bardzo znaczące w Państwie Polskim; budzą szacunek i uznanie w przeciwieństwie do niektórych poglądów pana Józefa Zycha uściślonych w zapisie. Pozostają one w bardzo odległej przestrzeni od stanowiska, które zaprezentował na łamach „Kancelarii” pan Andrzej Kalwas były prezes Krajowej Rady Radców Prawnych i b. Minister Sprawiedliwości RP, w sprawie połączenia zawodu adwokata i radcy prawnego. Nie usłyszałem głosu trzeciego b. prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych pana Jacka Żuławskiego.

Na początku kilka uwag o charakterze uogólniającym.

Absolwenci wydziałów prawa w naszym kraju mają szerokie spektrum wyboru zawodu. Mogą zostać sędziami, prokuratorami, adwokatami, radcami prawnymi, notariuszami, pracownikami administracji publicznej lub samorządu terytorialnego a w ostateczności mogą podjąć działalność polityczną. Wybór to predyspozycje psychofizyczne jednostki. To jest istotny czynnik wejścia na ścieżkę zawodową. Możliwości rotacyjne nie załatwiają problemu. Ujmując rzecz metaforycznie trzeba stwierdzić, że prawo karne to mętna rzeka, niewielu radców prawnych chciałoby do niej wchodzić (można przeprowadzić stosowne badania socjologiczne). Pointując ten wątek dochodzimy do wniosku asymetrii w sferze prawa wyboru zawodu, praw nabytych a w szerszym słowa znaczeniu naruszenie praw człowieka.

Ujednolicenie nazewnictwa adwokata i radcy prawnego w mojej ocenie to nowa jakość prawa. Ta sytuacja prowadzi w prostej drodze do skargi konstytucyjnej, biorąc pod rozwagę założenia do projektu nowej ustawy.

Ramy mojej wypowiedzi nie pozwalają w pełni na szczegółowe wywody prawne w tym zakresie.

Kraj nasz przeszedł bardzo długą drogę do demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Korporacja adwokacka i korporacja radców prawnych posiadające osobowość prawną są właścicielami realnego majątku i praw z tym związanych. Nie wiem czy zachodzi tu równowaga ale kwestia ta ma wtórne znaczenie. Pierwotną sprawą jest własność, która jest pod ochroną ustawy zasadniczej. Czystość legislacji prawnej przemawia więc za tym, że zwykła ustawa nie może tej sytuacji zmienić wbrew woli wskazanych podmiotów.

Pan Józef Zych z pewną swadą i pewnością siebie, powagą pełnionej obecnie funkcji mówi, cytuję „ Nie znam opinii wszystkich posłów na ten temat. Jeśli jednak rząd

zdecydowałby się na wniesienie tego projektu do Sejmu to na pewno popierałby go Klub Platformy Obywatelskiej. Co do stanowiska PSL to najprawdopodobniej przyjęte zostanie takie, które ja zarekomenduję” i dalej „Jednak parlament musi działać w interesie całego społeczeństwa a stanowiska określonych środowisk mają tylko charakter opiniotwórczy” To są słowa obecnego Przewodniczącego Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Nic dodać, nic ująć. To jest czysta retoryka polityczna minionej epoki. Dwie przesłanki stanowiące zaprzeczenie demokracji. Arogancja władzy i pycha jednostki. Oto jest koalicja partyjna w pejzażu naszego kraju, która nie zawaha się zepsuć tego co jest dobre i w imię bliżej nie uściślonego interesu społecznego i nazewnictwa używanego w przeważającej części krajów Unii Europejskiej i rozmówca w pełni to aprobuje.

W mojej ocenie to droga do nikąd. Nie jest ona subiektywna ponieważ już nie prowadzę praktyki w zawodzie.

Status radcy prawnego i wypracowany przez dziesięciolecia prestiż jest utrwalony w społeczeństwie. Nie chcą fuzji adwokaci nie chcą jej też radcowie prawni w mojej jednostkowej ocenie. Przyznaję, że nie może być ona reprezentatywna; niezbędne są badania socjologiczne.

Trzeba stwierdzić, że zawód radcy prawnego, adwokata, są równoważne w zakresie zdobywania wiedzy prawnej i prestiżu zawodowego. O sukcesie jednostkowym decyduje wiedza i talent. Te wymiary stanowią o tym, że jest to zawód twórczy; który przynosi rozgłos. Najbardziej prestiżowym zawodem jest zawód sędziego.

Tezy Sądu Najwyższego prezentowane w jego orzecznictwie to piękna synteza i filozofia w stosowaniu prawa. Tak się dzieje w przeważającej części wyroków tego Sądu, aczkolwiek i tu zdarzają się przypadki politycznego wyrokowania. Znam je z autopsji.

To tyle i może aż tyle na temat fuzji wskazanych zawodów.

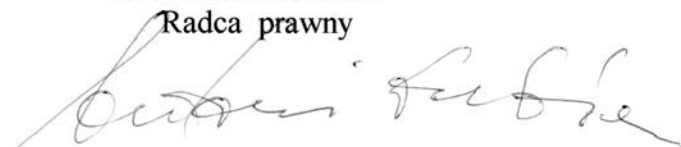
Nie jest to „naturalny proces ewolucyjny” lecz po prostu rewolucja.

Gdyby jednak rząd w imię unijnego nazewnictwa chciałby dokonać ujednoczenia terminologii adwokatów i radców prawnych, można to zrobić w bardzo prosty sposób. W ustawie o radcach prawnych wprowadzić zapis, iż radca prawny w ramach uściślonej w niej kognicji jest uprawniony do używania podwójnego tytułu radca prawny - adwokat. Prestiż zawodowy adwokatów na tej kosmetyce nie ucierpi a radców prawnych w żaden sposób nie uskrzydli.

Z wyrazami szacunku

ANTONI DUBIEC

Radca prawny



Otrzymuje:

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych
Warszawa